

**Sygnatura akt VI Ka 804/15**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **24 listopada 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Kazimierz Cieślikowski

Sędziowie SSO Piotr Mika (spr.)

SSO Marcin Schoenborn

Protokolant Katarzyna Kajda-Broniewska

przy udziale Bożeny Sosnowskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2015 r.

sprawy **Z. I. syna I. i I.,**

**ur. (...) w G.**

oskarżonego z art. 296b§1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrzu

z dnia 23 lutego 2015 r. sygnatura akt II K 335/13

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki poniesione w postępowaniu odwoławczym w kwocie 20 zł (dwadzieścia) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 1980 (tysiąc dziewięćset osiemdziesiąt) złotych.

**Sygn. akt VI Ka 804/15**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 lutego 2015 r. w sprawie o sygnaturze akt II K 335/13 Sąd Rejonowy w Zabrzu uznał oskarżonego Z. I. uznał za winnego tego, że w dniu 10 kwietnia 2004 r. w Z., jako trener klubu sportowego (...) będący uczestnikiem profesjonalnych zawodów sportowych o mistrzostwo III ligi piłkarskiej, działając wspólnie i w porozumieniu z M. M. jako kapitanem tej drużyny piłkarskiej i innymi jej zawodnikami, przyjął od zawodników klubu sportowego „ (...)” obietnicę korzyści majątkowej, a następnie korzyść majątkową w kwocie nie mniejszej niż 5.000 złotych w zamian za nieuczciwe zachowanie polegające na niepodejmowaniu sportowej rywalizacji przez zawodników klubu sportowego (...) podczas zaplanowanego, a następnie rozegranego w tym dniu na stadionie tego klubu sportowego meczu piłkarskiego obydwu tych drużyn, które mogło mieć wpływ na wynik tych zawodów tj. winnego występku określonego w art. 296b § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na mocy art. 296b § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i art. 33 § 2

k.k. skazał go na karę pozbawienia wolności w wymiarze 1 roku i grzywnę w wymiarze 100 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 90 złotych. W oparciu o art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. sąd wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego Z. I. kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 4 lata, a na zasadzie art. 63 § 1 k.k. zaliczył na poczet orzeczonej grzywny okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w przedmiotowej sprawie w dniu 08 czerwca 2011r. przyjmując jeden dzień rzeczywistego pozbawienia go wolności za równoważny dwóm stawkom dziennym grzywny i ustalając, iż wykonaniu w stosunku do tego oskarżonego podlega grzywna w wymiarze 98 stawek dziennych. Równocześnie sąd obciążył oskarżonego wydatkami i opłatą.

Apelacje od wyroku wywiedli obrońcy oskarżonego.

Obrońca oskarżonego, adw. J. P. zaskarżając wyrok w całości zarzucił mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to przyjęcie, iż w toku postępowania dowiedziony został fakt przyjęcia przez oskarżonego korzyści majątkowej, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na przyjęcie takich wniosków;
2. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 391 § 1 k.p.k., polegającą na wydaniu wyroku skazującego pomimo zaistniałych w sprawie istotnych rozbieżności pomiędzy treścią zeznań świadków wynikającą z protokołów pochodzących z postępowania przygotowawczego, a treścią zeznań świadków złożoną na rozprawach w trakcie przewodu sądowego.

Z ostrożności procesowej obrońca ten sformułował w swojej apelacji także zarzut:

3. obraży prawa materialnego, a to art. 296b k.k. polegającą na przyjęciu, iż czyn zarzuconu oskarżonemu spełnił znamiona przestępstwa określonego w ww. przepisie poprzez istnienie związku pomiędzy rzekomym przyjęciem korzyści majątkowej przez oskarżonego a przegraną przez drużynę (...) meczu z drużyną (...) w dniu 10 kwietnia 2014 roku – podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na przyjęcie takiego założenia.

Stawiając powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzuczonego czynu, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Zabrze do ponownego rozpoznania celem wyjaśnienia wszystkich sprzeczności i uzupełnienia potężnych braków postępowania dowodowego.

Drugi z obrońców oskarżonego, adw. E. K., zaskarżając wyrok w całości, zarzuciła:

I. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia polegający na bezzasadnym przyjęciu, że oskarżony brał udział w procederze korupcyjnym związanym z przyjęciem od zawodników klubu sportowego (...), obietnicy korzyści majątkowej, a następnie korzyści majątkowej w kwocie nie mniejszej niż 5.000,00zł, w zamian za nieuczciwe zachowanie polegające na niepodjęciu sportowej rywalizacji przez zawodników klubu sportowego (...) pomimo braku dowodów potwierdzających udział oskarżonego Z. I. w sprawie, a w szczególności:

a) dowolne ustalenie Sądu I instancji, iż rozmowa telefoniczna oskarżonego Z. I. ze świadkiem Ł. A. dotyczyła umówienia spotkania zorganizowanego celem ustalenia szczegółów propozycji korupcyjnej dotyczącej meczu (...)z (...) rozegranego w dniu 10 kwietnia 2004 roku, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, iż treścią przedmiotowej rozmowy było umówienie spotkania, na którym kwestie natury korupcyjnej miałyby być omawiane;

b) dowolne ustalenie sądu meriti, że w trakcie spotkania na parkingu restauracji (...) „przedstawiciele (...) sformułowali szczegóły propozycji korupcyjnej, oferując kwotę co najmniej 5.000,00 złotych dla zawodników drużyny (...) za nie podjęcie sportowej rywalizacji w tym meczu. Z. I. i M. M. zgodzili się na tą propozycję i przyjęli od Ł. A. obiecaną kwotę łapówki deklarując w zamian gotowość do nieuczciwego zachowania mającego na celu wypaczenie wyniku tych zawodów.”, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, iż oskarżony Z. I. przyjął na siebie jakiegokolwiek „zobowiązanie” do takiego zachowania, które mogłoby mieć wpływ na wynik rywalizacji sportowej, że podczas tego spotkania oskarżony Z. I. przyjął od przedstawicieli (...) jakiegokolwiek

obietnicę korzyści majątkowej a następnie korzyść majątkową, albo wszedł w tym zakresie w porozumienie co do współsprawstwa z M. M.,

c) dowolne ustalenie Sądu meriti, iż „D. P. dotarł na przedmiotowe spotkanie, kiedy sfinalizowane zostały już warunki porozumienia”, skoro zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie kiedy dokładnie D. P. dotarł na spotkanie przedstawicieli drużyn (...) i (...), ani czy strony spotkania doszły na nim do jakiegokolwiek porozumienia,

d) dowolne ustalenie przez Sąd I instancji, iż „Na przedmeczowym treningu większość zawodników kadry meczowej drużyny (...) zostało wtajemniczonych w propozycję odpuszczenia meczu oraz zamiar podzielenia otrzymanej łapówki”, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy ( a w szczególności zeznania zawodników (...)) nie pozwala na przyjęcie takiego ustalenia, skoro znakomita część zeznających w sprawie zawodników nie była zorientowana, iż mecz ten miałby być „sprzedany”,

e) dowolne ustalenie Sądu meriti, iż „kwota łapówki została podzielona przez Z. I. pomiędzy zawodników kadry meczowej (...) na ten mecz w taki sposób, że zawodnicy ci, choć nie wszyscy, otrzymali pieniądze w kwocie rzędu 100,00 – 200,00 złotych pod pozorem wypłaty zaległej premii lub refundacji kosztów uprzednio poniesionych” , podczas gdy brak podstaw dla przyjęcia, iż wypłacone w kilka dni po przedmiotowym dla postępowania meczu piłki nożnej pieniądze pochodziły z łapówki.

II. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to:

1. przepisu art. 7 k.p.k.,

a) polegającą na dowolnej ocenie wyjaśnień oskarżonego Z. I., poprzez niezgodną z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, odmowę przydania im waloru wiarygodności w zakresie w jakim relacjonował on swój udział w spotkaniu z przedstawicielami (...), jak i cel w jakim na to spotkanie się udał, podczas gdy relacja oskarżonego także w tym zakresie pozostaje w zgodności z resztą zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego,

b) polegającą na dowolnej ocenie zeznań D. H. (1), poprzez niezgodne z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego przydanie im waloru wiarygodności a tym samym przyjęcie, iż nie zachodziły nieprawidłowości w toku postępowania przygotowawczego związane z czynnościami przesłuchania świadków, pomimo że znakomita część przesłuchiwanym przez D. H. (1) w toku postępowania przygotowawczego świadków w toku rozprawy głównej na takie nieprawidłowości wskazywała, zaś sam D. H. (1) zeznając przed sądem mógł kształtować treść swoich zeznań w obawie przed odpowiedzialnością dyscyplinarną i karną za wskazywane przez świadków nieprawidłowości, a zatem również dowolne i błędne odmówienie przez Sąd meriti przydania waloru wiarygodności zeznaniom świadków wskazujących na różnice pomiędzy ich zeznaniami składanymi w toku rozprawy głównej a składanymi wcześniej, które to różnice wynikały z nieprawidłowości zaistniałych w toku ich przesłuchań w postępowaniu przygotowawczym,

c) polegającą na daniu wiary zeznaniom świadka Ł. A., poprzez niezgodne z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego przydanie waloru wiarygodności w zakresie, w jakim mogą one wskazywać, iż Ł. A. wręczył kwotę łapówki bezpośrednio oskarżonemu Z. I., podczas gdy żaden z pozostałych uczestników spotkania przed restauracją (...) w dniu 10 kwietnia 2004 roku tego nie potwierdził a sam świadek Ł. A. wskazał, że jest tej okoliczności pewien na 99% nie na 100%, wskazując przy tym również, iż w samym klubie (...) miały miejsce podejrzenia, że kwoty łapówek nie trafiają do adresatów, przy czym nie można również czynić ustalenia, iż Z. I. przyjął od Ł. A. jakąkolwiek kwotę łapówki w oparciu o to, iż kilka dni po meczu w zwyczajowy sposób piłkarzom (...) zostały wypłacone kwoty pieniężne,

2. przepisu art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. poprzez uwzględnienie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego z całkowitym pominięciem okoliczności dla niego niekorzystnych oraz rozstrzygnięcie nie dających się

usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, w szczególności poprzez dowolne ustalenie motywacji oskarżonego związanej z jego uczestnictwem w spotkaniu w dniu 10 kwietnia 2004 roku z przedstawicielami (...), przyjęcie, że oskarżony Z. I. przyjął na tym spotkaniu kwotę łapówki od przedstawicieli (...) i że następnie kwotę pochodzącą z tej łapówki miał rozdystrybuować pomiędzy graczy kadry meczowej (...) Z. a także, że przyjął zobowiązanie do podjęcia nieuczciwego zachowania, które mogło mieć wpływ na wynik meczu, podczas gdy reguły oceny dowodów przewidziane w k.p.k. i zasada in dubio pro reo nie pozwalają na przyjęcie takich ustaleń,

3. przepisu art. 410 k.p.k. i art. 7 k.p.k. poprzez niepełną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i faktyczne wyłączenie przy ocenie materiału dowodowego z sieci wzajemnych relacji zachodzących pomiędzy poszczególnymi źródłami dowodowymi, ujawnionych okoliczności dotyczących formy sportowej drużyny (...) w okresie, w którym rozgrywany był również mecz z (...), zaś tylko pełna analiza materiału dowodowego, przy uwzględnieniu wzajemnego przenikania się i wpływu jednych na drugie danych uzyskanych z różnych źródeł dowodowych pozwala przyjąć, iż organ orzekający kierował się wskazaniem przepisu art. 2 § 2 k.p.k.,

4. przepisu art. 410 k.p.k. poprzez oparcie wyroku na okolicznościach nie wynikających z materiału dowodowego ujawnionego w toku postępowania,

5. przepisu art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. poprzez:

a) niewskazanie wszystkich okoliczności, na których sąd oparł swe orzeczenie, jak i wewnętrzną sprzeczność uzasadnienia,

b) zbiorcze przytoczenie dowodów na podstawie których poczyniono ustalenie stanu faktycznego, bez odniesienia do każdego z nich z osobna przy uwzględnieniu korelacji każdego z nich z pozostałymi a nie jedynie z wybraną częścią wyjaśnień oskarżonego Z. I..

W oparciu o przytoczone wyżej zarzuty, drugi z obrońców oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego Z. I. od stawianego mu zarzutu, ewentualnie uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacje uznać należało za bezzasadne.

Sformułowane w obu apelacjach zarzuty naruszenia prawa procesowego w postaci art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., jak też błędów w ustaleniach faktycznych będącego efektem naruszenia granic swobodnej oceny dowodów w zasadniczej części sprowadzają się do zaprezentowania własnej, korzystnej dla oskarżonego, oceny wiarygodności dowodów, stanowiąc przez to polemikę z oceną dowodów zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Autor pierwszej z apelacji kontestując ustalenia faktyczne sądu w zakresie dotyczącym, kwestii, iż to oskarżony przyjął korzyść majątkową zgodnie z zarzucanym mu czynem, sam dostrzega, że dowodem potwierdzającym to ustalenie są zeznania świadka Ł. A. uznane przez sąd meriti za wiarygodne.

Przypomnieć wypada, że Ł. A. podczas przesłuchania w charakterze podejrzanego w dniu 25 kwietnia 2007 r. wskazał, że umówił się na spotkanie w restauracji (...) z trenerem (...) oraz trzema zawodnikami, z których z nazwiska wymieniony M. M.. Ze strony (...) obecny miał być również G. K. (1). Podczas przesłuchania w dniu 24 maja 2011 r. uzupełnił swoje wyjaśnienia o informację o przekazaniu pieniędzy trenerowi (...) w dniu spotkania, do którego dojeść miało w (...) w Z.. To, że Ł. A. nie jest w stanie precyzyjnie wskazać, kto przekazał mu zebraną kwotę pieniędzy i w jakich okolicznościach ją otrzymał, nie może jednak podważyć wymowy relacji świadków i współoskarżonych – piłkarzy drużyny (...), którzy jednoznacznie potwierdzili fakt otrzymania od oskarżonego pieniędzy pochodzących od Ł. A.. Byli to: M. M., D. P., P. M., G. Ś., M. K., D. S., A. J., D. O., G. K. (2) i K. S.. Relacje tych osób w postępowaniu przygotowawczym wskazaną materię przedstawiały w sposób jednoznaczny i nie rodzący jakichkolwiek wątpliwości co do faktu porozumienia dotyczącego „odpuszczenia” meczu przez zawodników (...), jak też faktu otrzymania przez

nich z tego tytułu stosownej gratyfikacji. Treść wskazanych relacji pozwala uznać za mało istotną kwestię wątpliwości Ł. A. dotyczących tego, czy pieniądze przekazywał bezpośrednio oskarżonemu i czy nastąpiło to w restauracji (...) w Z. czy też na parkingu przy tej restauracji. Ze wskazanych przyczyn trudno uznać za istotną okoliczność przytoczoną w uzasadnieniu apelacji, iż przesłuchany w dniu 8 czerwca 2011 r. w charakterze podejrzanego G. K. (1), wyjaśnił, że w dniu meczu (...) z (...) był obecny na spotkaniu przed (...) w charakterze kierowcy, a z osób biorących w nim udział rozpoznał jedynie S. P.. Prawidłowości ustaleń sądu I instancji nie podważa również fakt, że oskarżony M. M. w chwili składania wyjaśnień w dniu 8 czerwca 2011 r. nie był w stanie wskazać konkretnej kwoty pieniędzy, oceniając ją w granicach od 5.000,00 zł, a 7.000.00 zł. i to domniemywał jedynie, że pieniądze musiał wziąć oskarżony Z. I.. Wymowy relacji wskazanych wyżej osób z postępowania przygotowawczego nie może zmienić także to, że podczas składania zeznań na rozprawie w dniu 14 maja 2014 r., M. M. zeznał, iż nie przypomina sobie, aby ktokolwiek na spotkaniu w (...) wziął od rywala jakiegokolwiek pieniądze. Także relacja oskarżony D. P. z rozprawy w dniu 16 stycznia 2014 r., w której wskazał, że na spotkaniu w restauracji (...) był jedynie przez chwilę, a samego momentu przekazania pieniędzy nie widział, niczego istotnego do sprawy nie wnosi, skoro takie stanowisko D. P. prezentował także w postępowaniu przygotowawczym, w którym jednak dodatkowo potwierdził, że wiedział o porozumieniu dotyczącym „odpuszczenia” meczu z (...), jak też potwierdził fakt otrzymania pieniędzy za przegrany mecz.

Nie podważa również prawidłowości oceny wiarygodności poszczególnych dowodów dokonanej przez sąd I instancji, jak i poczynionych przez niego ustaleń odwoływanie się skarżącego do treści wyjaśnień oskarżonego Z. I., który utrzymywał, że był jedynie świadkiem spotkania pomiędzy zawodnikami obu drużyn w restauracji (...), twierdząc przy tym, że nie widział żadnych pieniędzy, jak również od nikogo ich nie otrzymał. Wyjaśnienia oskarżonego co do jego roli w spotkaniu znajdują jednoznaczne zaprzeczenie w zeznaniach Ł. A. oraz wyjaśnieniach M. M. złożonych w postępowaniu przygotowawczym. Z kolei relacje pozostałych wskazanych wyżej zawodników (...) jednoznacznie wskazywały oskarżonego jako osobę, która wypłacała im pieniądze za „sprzedany” mecz.

Autor pierwszej z przytoczonych wyżej apelacji próbuje podważyć prawidłowość oceny wiarygodności poszczególnych dowodów oraz poczynione przez sąd rejonowy ustalenia faktyczne poprzez odwołanie się do rozbieżności w materiale dowodowym, w postaci różnic w protokołach przesłuchań świadków z postępowania przygotowawczego i postępowania sądowego, w szczególności P. M., M. K., D. S., D. O., T. W. (1), P. G., M. W., G. K. (2), W. N., G. Ś., M. Ś., J. D., A. J.. Za fakt uznaje należy, że wskazani świadkowie w toku postępowania sądowego zaprzeczyli temu, aby wiedzieli o porozumieniu dotyczącym „sprzedania” meczu przez (...), jak też, aby jako zawodnicy tej drużyny otrzymali z tego tytułu pieniądze. Za bezskuteczną uznaje należy próbę przekonania sądu o tym, że sprzeczności pomiędzy relacjami z postępowania przygotowawczego a sądowego, to efekt bezprawnego oddziaływania świadków osoby ich przesłuchującej w śledztwie. Forsowanej przez obrońców hipotezie przeczą nie tyle zeznania samego funkcjonariusza CBA D. H. (2) (nie sposób przecież liczyć na to, aby świadek ten w sposób obiektywny mógł sfalsyfikować tezę obrony), co treść protokołów przesłuchań w postępowaniu przygotowawczym takich świadków jak: M. Ś., J. D., T. W. (2), P. G., M. W. czy M. D.. Relacje tych świadków w postępowaniu przygotowawczym nie potwierdziły ani porozumienia co do „odpuszczenia” meczu z (...), ani fakty przyjęcia przez zawodników pieniędzy z tego tytułu. Mimo to równocześnie relacje tych świadków z postępowania sądowego nie potwierdziły, aby osoba je przesłuchująca miała próbować wpłynąć na treść ich relacji w sposób, który zapewnić miał potwierdzenie z góry przyjętej hipotezy śledztwa. W tej sytuacji uznanie za wiarygodne twierdzeń pozostałych świadków, iż osoba przesłuchująca ich w postępowaniu przygotowawczym zamieściła w protokole treści zasugerowane, wymuszone, wyrwane z kontekstu, musi zostać uznane za sprzeczne z logiką i zasadami doświadczenia życiowego. Z tego też powodu oparcie ustaleń sądu rejonowego na relacjach świadków pochodzących z postępowania przygotowawczego jest działaniem racjonalnym i pozostającym pod ochroną regulacji art. 7 k.p.k.

W świetle powyższych wywodów trudno zaakceptować argument obrońcy mający podważyć wiarygodność świadka Ł. A. wskazujący na to, iż jego relacja stanowi odosobnione pomówienie. Również to, iż przeciwko temu świadkowi toczyły się postępowania w związku z zarzutami przestępstwa korupcji i że zeznania zdaniem obrony mają być celowym zabiegiem w celu odsunięcia uwagi od jego osoby, trudno uznać za przekonujący argument, skoro w swoich relacjach Ł.

A. opisując swój udział w procedurze polegającym na „kupowaniu” meczów dla drużyny (...), nie starał się przerzucać odpowiedzialności na inne osoby

W uzasadnieniu apelacji wskazano na okoliczność jakoby większość świadków nie wiedziała o tzw. „odpuszczeniu” meczu w dniu 10 kwietnia 2004 r., a ci, którzy potwierdzili uzyskanie takich informacji dowiedzieć mieli się o tym z plotek, luźnych przypuszczeń. Tymczasem porozumienie w tym przedmiocie w swoich relacjach jednoznacznie potwierdzili: M. M., D. P., G. Ś., M. K., D. S., A. J., D. O., G. K. (2), M. D. i K. S., czyli 10 osób z kadry meczowej. Część z nich, co prawda, informacje o „odpuszczeniu” meczu pozyskała już po spotkaniu, niemniej zrozumiałym jest fakt, iż dla wywiązania się z obietnicy złożonej zawodnikom (...) przez oskarżonego i M. M. nie było przecież konieczne wtajemniczenia w sprawę wszystkich zawodników grających w drużynie.

Nie jest prawdą, iż żaden ze świadków nie wskazał oskarżonego, jako źródła informacji o „sprzedaniu” meczu. W postępowaniu przygotowawczym świadek M. K. zeznał przecież: „... na treningu po meczu trener I. zapytał mnie, czy wiedziałem przed spotkaniem, że ono będzie ustawione.” Niezależnie jednak o tego, okoliczność, iż pozostałe osoby o porozumieniu dotyczącym „sprzedaży” meczu dowiedziały się z innych źródeł niż oskarżony Z. I. w żadnym razie nie przeczy jego odpowiedzialności za przypisane przestępstwo, jak też ustaleniom faktycznym wskazującym na udział oskarżonego w złożeniu obietnicy „odpuszczenia” meczu i przyjęciu z tego tytułu korzyści majątkowej.

Nie sposób zgodzić się z twierdzeniem obrońcy, iż okolicznością poważającą prawidłowość oceny wiarygodności dowodów oraz ustalenia faktyczne sądu I instancji jest to, że drużyna (...), jak i (...) grały w najlepszym możliwym doborze składów, a poziom gry piłkarskiej nie odbiegał od wcześniejszych rozgrywek, co znaleźć miało odzwierciedlenie w ocenie dokonywanej przez prasę sportową. Ocenę poziomu gry piłkarskiej z natury rzeczy trudno uznać za polegającą obiektywnej weryfikacji. Istotnym jednak jest to, że dla bytu przypisanego oskarżonemu przestępstwa nie było nawet konieczne podjęcie przez zawodników (...) jakichkolwiek starań o wywiązania się z obietnicy „odpuszczenia” meczu, tym bardziej że w wielu wypowiedziach zarówno świadków, jak i w materiałach prasowych wskazywany był wyższy poziom gry zawodników (...). W takiej sytuacji dla wywiązania się z obietnicy ze strony zawodników (...) wystarczał brak podnadprzeciętnego zaangażowania w zawody sportowe.

Nie jest prawdą, iż żaden ze świadków spośród zawodników (...) nie zeznał jakoby pieniądze otrzymane po meczu od oskarżonego, były mu dane tytułem przegranego specjalnie meczu. Relacje takie w postępowaniu przygotowawczym złożyli M. M., D. P., P. M., G. Ś., M. K., D. S., A. J., D. O., G. K. (2) i K. S.. Próby wycofania się z tych relacji podjęte przez niektórych ze świadków na rozprawie uznać należy za nieprzekonujące z wyżej omówionych już względów.

Obrona próbuje podważyć prawidłowości ustalenia faktycznego w zakresie dotyczącym tego, że rozmowa telefoniczna pomiędzy oskarżonym Z. I. a Ł. A. w dniu 10 kwietnia 2004r. dotyczyła umówienia się rozmówców na spotkanie mające dotyczyć omówienia szczegółów propozycji korupcyjnej, odwołując się do treści zeznań Ł. A. z rozprawy w dniu 23 lipca 2014 roku oraz treści wyjaśnień oskarżonego. Tymczasem ustalenie to znajduje jednoznaczne potwierdzenie w treści wyjaśnień jakie w postępowaniu przygotowawczym składał Ł. A. w dniu 25 kwietnia 2007 roku (karta 145) Nawet jednak uznając, że w rozmowie telefonicznej nie został sprecyzowany przez Ł. A. cel spotkania, to błędne ustalenie w tym zakresie nie ma przecież istotnego znaczenia dla treści zapadłego wyroku w sytuacji gdy cel spotkania został jednoznacznie wyłuszczonej w jego trakcie.

Nie sposób również uznać za błędne ustalenia faktycznego sądu meriti zgodnie z którym „przedstawiciele (...) sformułowali szczegóły propozycji korupcyjnej oferując kwotę co najmniej 5.000,00 złotych dla zawodników drużyny (...) za nie podjęcie sportowej rywalizacji w tym meczu. Z. I. i M. M. zgodzili się na tę propozycję i przyjęli od Ł. A. obiecaną kwotę łapówki deklarując w zamian gotowość do nieuczciwego zachowania mającego na celu wypaczenie wyniku tych zawodów”. Ustalenia to znajduje oparcie w relacji Ł. A. a pośrednio także w relacjach świadków, którzy potwierdzili otrzymanie pieniędzy od oskarżonego. Trudno więc uznać, aby zostało oparte na odosobnionym i niekonsekwentnym pomówieniu nawet przy uwzględnieniu okoliczności, iż świadek na rozprawie wskazywał na 99% swojej pewności co do wskazanej okoliczności.

Trudno również uznać, aby znaczenie dla treści orzecznia w zakresie dotyczącym oskarżonego Z. I. miało ustalenie, że „D. P. dotarł na przedmiotowe spotkanie, kiedy sfinalizowane zostały już warunki porozumienia”. Twierdzenie obrony, iż nie wykazano, czy i w jakim przedmiocie doszło do porozumienia pomiędzy uczestnikami spotkania przed restauracją (...) w dniu 10 kwietnia 2014r. z omówionych już przyczyn jawi się jako całkowicie dowolne i znajduje jednoznaczne zaprzeczenie już choćby w treści relacji M. M. i Ł. A. z postępowania przygotowawczego, które to relacje zostały uznane za wiarygodne.

Choć zgodzić można się z zarzutem, iż relacje świadków nie wskazują na to, iż „na przedmeczowym treningu większość zawodników kadry meczowej drużyny (...) zostało wtajemniczonych w propozycję odpuszczenia meczu oraz zamiar podzielenia otrzymanej łapówki”, jednakże trudno uznać to ustalenie za mające wpływ na treść wyroku, skoro to, czy o propozycji wiedziała wcześniej większość członków zespołu czy też nie, nie ma znaczenia dla oceny odpowiedzialności karnej oskarżonego Z. I.. Założyć można nawet, że dla uzyskania efektu w postaci przegrania meczu oskarżony i osoby bezpośrednio zaangażowane w zawarcie stosownego porozumienia z przedstawicielami (...) wcale nie musiały informować o większej liczby zawodników, już choćby z powodu podnoszonej także przez obronę sportowej wartości drużyny (...).

Ustalenie sądu meriti, iż wypłacane zawodnikom w kilka dni po meczu kwoty pieniędzy stanowiły podział środków uzyskanych za „odpuszczony mecz”, znajduje jednoznaczne potwierdzenie w złożonych w postępowaniu przygotowawczym relacjach takich zawodników jak: M. M., D. P., P. M., G. Ś., M. K., D. S., A. J., D. O., G. K. (2) i K. S.. To, iż nie wszyscy zawodnicy kadry meczowej potwierdzili, iż w tym czasie otrzymali wypłatę środków pieniężnych nie musi oznaczać, iż rzeczywiście część zawodników została w podziale pieniędzy pominięta. Część świadków zasłoniła się w tym zakresie niepamięcią, a relacje pozostałych mogą być po prostu nieprawdzie i podyktowane chęcią uniknięcia jakiegokolwiek powiązania z faktem sprzedaży meczu.

Nie sposób zarzucać sądowi I instancji, że sposób niezgodny z regułami oceny dowodów ocenił wyjaśnienia oskarżonego Z. I. w zakresie w jakim wiarygodności im odmówił. Wyjaśnienia oskarżonego nie zasługiwały na wiarę w pierwszym rzędzie z tego powodu, iż stały w jednoznacznej sprzeczności z relacjami Ł. A. oraz M. M., zaś brak konsekwencji w składanych przez oskarżonego wyjaśnieniach ma znaczenie drugorzędne.

Nie sposób dopatrzeć się naruszenia art. 7 k.p.k. w związku z oceną wiarygodności zeznania świadka D. H. (1) w zakresie, w jakim świadek indagowany był na okoliczność ewentualnie zaszłych w postępowaniu przygotowawczym nieprawidłowości podczas czynności przesłuchania świadków. Jak już wyżej wskazano trudno uznać ten dowód za szczególnie przydatny dla weryfikacji bądź falsyfikacji stawianej przez obronę hipotezy opartej na twierdzeniach świadków, którzy popadli w sprzeczności w czasie przesłuchania na rozprawie. Podstaw do przekonania, iż żadnych nieprawidłowości nie było upatrywać należy przede wszystkim w treści relacji świadków, którzy w śledztwie nie potwierdzili zarzutów stawianych oskarżonemu i którzy równocześnie nie potwierdzili prób wywierania na nich bezprawnych nacisków ze strony osoby przesłuchującej. Doświadczenie życiowe uczy, iż częstokroć osoby potwierdzające w postępowaniu przygotowawczym okoliczności obciążające oskarżonego na rozprawie w obecności innych osób, w szczególności samego oskarżonego, starają się wymowę wcześniejszych relacji osłabić, kierując się w tym zakresie najróżniejszymi względami.

Mając na uwadze powyższe wywody za całkowicie bezzasadny należy uznać także zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. już choćby z tego powodu, że sąd orzekający nie pozwiął żadnych nie dających się usunąć wątpliwości w sprawie, które należałoby rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego zgodnie z dyspozycją wskazanego przepisu.

Choć można by się zgodzić w pewnym zakresie z zarzutem apelacji dotyczącymi naruszenia art. 424 k.p.k., to jednak wskazane w apelacji mankamenty uzasadnienia wyroku sądu I instancji w zakresie dotyczącym oceny wiarygodności dowodów nie wskazują na to, aby doszło równocześnie do naruszenia art. 7 k.p.k. lub art. 410 k.p.k. a pamiętać należy, że zgodnie z art. 455 a k.p.k. obowiązującym od 1 lipca 2015 roku nie można uchylić wyroku z tego powodu, że jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 424 k.p.k.

Odnosząc się z kolei do zarzutu obrazy prawa materialnego, tj. art. 296b k.k. polegającej na przyjęciu, iż czyn zarzuceniu oskarżonemu spełnił znamiona przestępstwa określonego w ww. przepisie przy braku związku pomiędzy przyjęciem korzyści majątkowej przez oskarżonego a przegranie przez drużynę (...) meczu z drużyną (...) w dniu 10 kwietnia 2014 roku wskazać należy na całkowicie błędny pogląd obrony jakoby istnienie takiego związku przyczynowego warunkowało odpowiedzialność karną oskarżonego. Przepis art. 296b § 1 k.k. nie wymaga dla dokonania wypełnienia przez osobę przyjmującą korzyść majątkową lub osobistą albo ich obietnice czynności stanowiących ekwiwalent tych korzyści. Realizacja znamion tego czynu zabronionego w formie dokonania następuje już w chwili przyjęcia przez sprawcę korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy w zamian za określone zachowanie. Konstrukcja znamion korupcji biernej w sporcie profesjonalnym zakłada intencjonalny związek między wręczeniem korzyści lub jej obietnicy a określonym, szkodliwym z punktu widzenia zasad rywalizacji sportowej, nieuczciwym zachowaniem mogącym mieć wpływ na wynik zawodów, które nie musi jednak zostać rzeczywiście zrealizowane. Znamiona art. 296b § 1 k.k. nie zawierają warunku rzeczywistego wpływu przez sprawcę korupcji biernej w sporcie profesjonalnym na wynik zawodów. Przepis określony w art. 296b § 1 k.k. jest dokonane w chwili przyjęcia przez sprawcę korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy w zamian za określone przyszłe zachowanie. Wypełnienie tego zachowania, a więc zrealizowanie zachowań nieuczciwych oraz wywołanie konsekwencji określonej w art. 296b § 1 k.k. nie jest konieczne dla dokonania omawianego przestępstwa.

W sprawie brak było również podstaw dla oceny czynu oskarżonego Z. I. za wypadek mniejszej wagi w rozumieniu art. 296b § 3 k.k. Co prawda obrona w uzasadnieniu jednej z apelacji odwołuje się do poglądu, zgodnie z którym o określonym w art. 296b § 3 k.k. „wypadku mniejszej wagi” można mówić w sytuacji, gdy przestępstwo odnosi się do zawodów o znaczeniu lokalnym, w odniesieniu do imprez podejmowanych w niższych ligach czy te przypadków, które w nikły sposób wpływają na wynik rywalizacji sportowej, jednakże w przypadku zawodów III ligi piłkarskiej trudno uznać je za zawody o znaczeniu jedynie lokalnym. Także ocena wpływu czynu oskarżonego na wyniki rywalizacji sportowej nie może być ograniczona jedynie do rywalizacji pomiędzy (...) a (...) w dniu 10 kwietnia 2004 roku, a dotyczyć musi także kwestii związanej z wpływem tego czynu na ostateczne wyniki rywalizacji wszystkich zespołów grających grupie 3 III ligi piłki nożnej w sezonie 2003/2004.

Zaskarżony wyrok nie rodzi również zastrzeżeń w zakresie dotyczącym rozstrzygnięcia o karze. Orzeczona kara pozbawienia wolności z zastosowaniem środka probacyjnego, jak też kara grzywny, we właściwym stopniu odzwierciedlają stopień winy oskarżonego, stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu. Nie rażą również surowością w kontekście potrzeb ich zapobiegawczego oddziaływania na osobę sprawcy przestępstwa oraz prawidłowego kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Z wyżej wskazanych przyczyn Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Nieuwzględnienie apelacji wywiezionych wyłącznie przez obrońców oskarżonego skutkować musiało zgodnie z dyspozycją art. 636 § 1 k.p.k. obciążeniem oskarżonego kosztami sądowymi za postępowanie przed sądem II instancji. Na koszty te złożyły się wydatki w postaci ryczałtu za doręczenia pism i wezwań w wysokości 20 złotych oraz opłata za drugą instancję wymierzona w wysokości takiej samej jak opłata za postępowanie przed sądem I instancji.